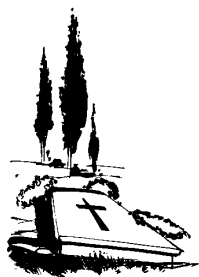


## STATYSTYKA LIPCA

### Odeszli do wieczności:

Monika Wieczorek, l. 62  
Paweł Grabowski, l. 80  
Ewa Gorol, l. 42  
Lotar Firley, l. 79

*Wieczny odpoczynek r  
acz im dać, Panie,  
a światłość wiekuista  
niechaj im świeci.  
Niech odpoczywają  
w pokoju wiecznym.  
Amen.*



### Sakrament małżeństwa zawarli:



Robert Wójcikowski i Karina Jamrozek  
Michał Gryzik i Marzena Kozłowska



### Sakrament chrztu przyjęli:

Grzegorz Galik  
Wiktoria Kalinowska  
Edward Garcia Paredes

### Sakrament chrztu i błogosławieństwo rocznych dzieci w wakacje:

I-sza niedziela miesiąca na Mszy św. o godz. 10.30 (nauka przedchrzcielna dla rodziców i chrzestnych: w sobotę poprzedzającą o godz. 19.00 w salce).

**Katolicka Poradnia Rodzinna:** I i III wtorek miesiąca od 18.30 do 19.00

- 3 spotkania dla narzeczonych (po uzgodnieniu można ustalić inny termin: tel. 605 085 822)

Od 1 września będziemy przyjmować **intencje mszalne na przyszły rok** (także gregoriańskie).  
**Prosimy, by w miarę możliwości składać ofiarę od razu przy zamawianiu intencji.**

Pierwsze, **powakacyjne odwiedziny chorych** odbędą się 8 września.

**Maryja jako Królowa**, jeśli więc jest Królową, to znaczy, że uczestniczy w władzy swojego Syna. Wywyższył Ją i zjednoczył z Sobą w stopniu najwyższym. Ma władzę nad niebem i ziemią. Muszą więc Ją słuchać aniołowie. Muszą być jej posłuszne demony, bo tak chciał Bóg. Ona ma władzę nad ludźmi, czyni tylko to, co jest wolą Jej Syna. Taka była zawsze i tak jest dziś. Święty Amadeusz z Lozanny napisał takie słowa; *Najświętsza Maryja Panna nie tylko czuwa nad zbawieniem dusz, ale z miłością niesie pomoc w potrzebach, przywraca zdrowie ciała i leczy rany serca*. Taka jest nasza Pani i Królowa. Ma moc uzdrawiania przez najściślejsze zjednoczenie z Sercem Jezusa. Ma moc uwalniania od duchów nieczystych, nawracania i pocieszania. I nie ma w tym żadnej przesady, jak mówi Pismo Święte; Bóg uczynił niezwykle cuda przez ręce św. Pawła, *tak że nawet chusty i przepaski z jego ciała kładziono na chorych, a choroby ustępowały z nich i wychodziły złe duchy* (Dz19,11-12) – to o ileż bardziej Bóg będzie czynił cuda przez ręce Maryi i Jej Szatę Szkaplerz święty. Ta Szata ma tak wielką moc. Czyż możemy się dziwić, że ci, którzy mają prostotę dzieci, doświadczają cudów.

**Teresa Jóźwik**

Najbliższe spotkanie wszystkich noszących Szatę Maryi Szkaplerz święty 25.08.2018, o g. 14.00.



# POŚLANIEC ŚW. ANNY

MIESIĘCZNIK PARAFII ŚW. ANNY W BYTOMIU

**SIERPIEŃ 2018 (8/329)**

## ŚLUBOWANA ABSTYNENCJA

Góral jak już pije, to pije. Ale jak nie pije, to nie pije. W zeszłym roku na Górcie w Zakopanem ślubowało trzeźwość 5 tys. osób. Dla wielu przynajmniej sierpień jest miesiącem trzeźwości.

Jeśli na Podhalu usłyszysz: „mam Górkę”, to nie proponuj toastu. I tak nic nie wskórasz. – To świętość. Gdy powiesz kumpłom, że „masz Górkę”, wszyscy odskakują od ciebie jak oparzeni – uśmiecha się Mieczysław Kliś z Zęb. – Ale przecież w trzeźwieniu o to właśnie chodzi! Nikt nie proponuje ci alkoholu i nie wracasz do starego szamba. Obrazek z Matką Boską to legitymacja, która jest wszędzie szanowana. To jest święte i kumple się nie czepiają. Dlaczego ślubowanie u zakopiańskich jezuitów ma tak ogromną siłę, skoro abstynencję zadeklarowało przed rokiem ponad 5 tys. ludzi?

### Słowo daję!

Jedni ślubują na miesiąc, inni na całe życie. Jezuiści widzieli już sporo. Na przykład młode małżeństwo z dwójkiem dzieci. Męż-

czyzna pił, pogrążył się w nałogu. Skończyło się boleśnie – separacją. Człowiek ten stoczył potężną bitwę i po jakimś czasie małżonkowie spotkali się na Górcie. Pojednali się, a w czasie Mszy św. oboje czytali słowo Boże. – Gdyby nie Górka, moja rodzina by się rozpadła. Nie miałbym domu, samochodu, traktora – słyszą często kapłani. – Każdego dnia przyjeżdża kilkanaście osób. Mamy dyżury od rana do wieczora. W świątek, piątek musimy być do dyspozycji. Ślubowanie poprzedza rozmowa –

opowiada o. Jan Gruska.

– Przyszło kilku chłopaków z gimnazjum – dopowiada o. Maciej Szczęsny. – „Nie za wcześnie na ślubowanie?” – zastanawiałem się. Wziąłem jednego na rozmowę. „Dlaczego chcecie ślubować?” – zapytałem. „Tata ślubował i nie pije, wujek ślubował i nie pije, więc ja...” Nie miałem więcej pytań. Innym razem

przyjechał mężczyzna. Mówi: „Nie jestem alkoholikiem, ale pracuję na budowie i za każdym razem po robocie jest zrzutka na

fłaskę. Nie umiem się wykręcić. Jeśli poka-

zę, że »mam Górkę«, dadzą mi spokój”. Przyjeżdżają szefowie firm z

pracownikami: „Jeśli będzie ślubować, mamy gwarancję, że może u nas pracować”. Na Podhalu „złamanie Górki” jest uważane za poważny grzech. Zawsze pytamy: czy dotrzymałeś poprzedniego ślubowania? I powiem szczerze: w 90 proc. słyszymy: „tak”. A pamiętajmy, że mówimy zazwyczaj o ludziach zniewolonych alkoholizmem.

Nieprawdopodobna skuteczność. Jak ją wytłumaczyć? To jest łaska – nie ma wątpliwości Krzysztof Wirmański – prawdziwa łaska. Żadna nasza zasługa. Czynniki nadprzyrodzone, wy-



plywający z wiary, jest tu absolutnie kluczowy – wyjaśnia o. Gruszka. Dochodzą do tego rozmowy, w czasie których możemy tym ludziom zaproponować terapię czy grupę AA.

### On pije i pije!

Duszpasterstwo Trzeźwości przy kościele Matki Bożej Nieustającej Pomocy ruszyło w 1971 roku. Co ciekawe, nie była to duszpasterska inicjatywa jezuitów. Do o. Wojciecha Krupy zapukało pewne młodziutkie małżeństwo. Żona załamała ręce: „Niedawno mieliśmy ślub, a on cały czas pije”. Góral w obecności jezuity dał żonie słowo honoru, że przez miesiąc nie tknie kieliszka. Ojciec Krupa zdumiał się, gdy ten sam człowiek po miesiącu zapukał do klasztoru i zapytał, czy takie samo ślubowanie może złożyć Najświętszej Panience. „Dotrzymałem słowa danego żonie, to jakże miałbym nie dotrzymać słowa danego Panu Bogu?”

### To nie przelewki

Jak wygląda uroczyste ślubowanie? Najpierw jest rozmowa. W cztery oczy. Potem na klęczkach, z ręką położoną na Piśmie Świętym, patrząc w twarz Matce Boskiej Nieustającej Pomocy, dany człowiek składa ślubowanie pod przysięgą Panu Bogu. Nie jest zwykłe „przysięczonko”, ale ślubowanie w obliczu Boga. Złamanie ślubu jest grzechem, który trzeba wyznać przy najbliższej spowiedzi. Nie jest jednak krzywoprzysięstwem, chyba że ktoś w chwili składania ślubowania kłamał, co się w praktyce nie zdarza. Każdy z kaplicy zabiera „legitymację”, czyli obrazek Matki Bożej Nieustającej Pomocy z odpowiednim wpisem. W pierwsze niedziele miesiąca jezuita odprawiają Mszę św. w intencji ślubujących.

### Uratowany!

„Górka” jest ważna dla rodziny. Gdy ślubowałem, to żona oddychała z ulgą, cieszyły się dzieci. Rodzina przestawała się bać, że znowu narozrabiam – opowiada Mieczysław Kliś. – To stwarza strefę bezpieczeństwa, bo rodzina i sąsiedzi widzieli, jaki wariat byłem, gdy popiłem... Po raz pierwszy ślubowałem dla żony. Było tyle problemów, że powiedziała: „Albo idziesz na Górkę, albo rozwód”. Niewiele ślubu-

je po raz pierwszy dla siebie. Robią to dla żony, dzieci. Ślubowanie uratowało nasze małżeństwo. Kiedyś po mocnym ciągu zdecydowałem się zaślubować. Jeden z jezuitów powiedział: „Zaślubuj najpierw na pół roku. I przyjdź to przedłużyć przed skończeniem tego czasu, by nie zapieć”. Mądry człowiek. Bo nie chodzi o to, by liczyć dni do końca, oszukiwać siebie i innych... Posłuchałem jezuitę. Pół roku, potem następne... Nie piję od ośmiu lat. Gdy kładę rękę na Piśmie Świętym, wydarza się cud: przestaję się trząść, przychodzi pokój serca, coś ze mnie schodzi... Na drugi dzień wstajesz i wiesz, że trzyma cię wiara. I tak to leci. Myślisz: „Masz pieniądze, sklep za rogiem, ale co z Górką?”. I pragnienie odchodzi.

### Bez furtek

Od 14 lat jezuita nie udzielają od ślubowań dyspens. – Nieraz takie zwolnienia np. z okazji wesela czy imienin kończyły się tragicznie. Górale pili od rana do wieczora, a potem przyjeżdżali z ogromnymi wyrzutami sumienia – mówią jezuita. Zdecydowaliśmy się na ślubowanie bez taryfy ulgowej. Jeden góral dostał dyspensę na 24 godziny. Jeden dzień pił, drugi, trzeci. Żona mówi: „Co z tobą?”. „Bo ja z tych 24 godzin biorę po pół godziny dziennie” – odpowiedział potulnie. Ludzka pomysłowość nie zna granic. Zdarzył się przypadek, że jeden z górali ślubował, a na drugi dzień przeczytał, że przyrzekł abstynencję na rok, a nie na pół, jak mu się wydawało. Płakał jak dziecko.

### Nie potrafię!

Ja nie dałem rady na trzeźwo ślubować na całe życie. Od rana sączyłem sobie piwa. Jedno, drugie, trzecie... Ale byłem w pełni świadomy i, jak pokazało życie, nie piję już od kilkunastu lat – wspomina Krzysztof Wirmański. Jak się zaczęło? Przywoziłem sobie dwa piwa do domu. Mam prawo odpocząć? Mam! Żona nie wiedziała, że wcześniej wypijałem po drodze cztery. Udałem, że pijam jedynie dwa. Jako człowiek, który sobie ze wszystkim w życiu radził, nie mogłem znieść, że muszę pić. To była pierwsza rzecz, z którą sobie nie poradziłem. Nie byłem agresywny, nie zawałałem ro-



### Żarty poświęcone

Do spowiedzi przyszedł trochę zwany góral. Ksiądz wyczuwając od niego alkohol powiedział:  
- Słuchaj, Stasek, przyjdź lepiej jutro.  
Na to góral odparował:  
- Ale jutro to już ni byda miał takiego zalu za grzechy jak dziś.

Żona uradowana wybiega z łazienki i krzyczy do męża:  
- Zenek, cud się stał: zrzuciłam dwa kilogramy!  
Na to mąż:  
- Tylko nie zapomnij spuścić wody...

## KONKURS RELIGIJNY

1. Jak nazywa się największe święto maryjne obchodzone w sierpniu - podaj dokładną datę tego święta.
2. Jak nazywa się księga Nowego Testamentu, zawierająca tajemnicze i symboliczne wizje?
3. Jak miał na imię przyjaciel Dawida (odp. w I Księdze Samuela, rozdz. 20)  
a) Jonatan  
b) Saul  
c) Abner

Odpowiedzi na pytania konkursowe należy oddać w zakrystii lub w kancelarii, albo przesłać e-mailem z dopiskiem: **Konkurs Religijny** - do dnia 15.08.2018

SPOŚRÓD DOBRYCH ODPOWIEDZI WYLOSUJEMY NAGRODĘ!

### PRAWIDŁOWE ODPOWIEDZI Z POPRZEDNIEGO MIESIĄCA:

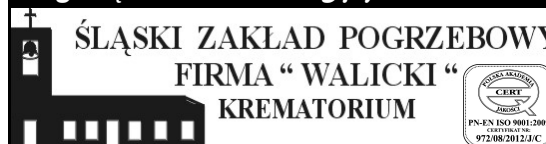
1. Wg pp. Franciszka trzy cele każdego bractwa to: ewangeliczność, kościelność i misyjność.
2. Katolik może przyjąć Komunię św. w dzień powszedni i w niedzielę dwa razy.
3. NMP z Góry Karmel czcimy w liturgii 16 lipca.

Nagrodę (odebrać u ks. Proboszcza) otrzymuje **Ewelina Dutka**

### PARAFIALNA INTENCJA ŻYWEGO RÓŻAŃCA:

O łaskę wyzwolenia z nałogu alkoholizmu, narkomanii, hazardu i innych zniewoleń dla naszych parafian.

### Nagrodę w Konkursie Religijnym ufundował:



**41-902 Bytom, ul. Piekarska 99**  
**TELEFON CZYNNY CAŁĄ DOBĄ: 32/281 42 18**

Załatwiamy wszelkie formalności

związane z pogrzebem

oraz wypłacamy zasiłki pogrzebowe

- Posiadamy własne krematorium
- Gwarantujemy solidne usługi potwierdzone niemieckim certyfikatem jakości
- Wykonujemy ekspresowe przewozy zwłok w kraju i zagranicą

### BIURO CZYNNE:

w godz. 8.00 - 18.00; w soboty: 8.00 - 13.00

**NR KONTA BANKOWEGO PARAFII: 96 2490 0005 0000 4500 9721 3893**

### POŚLANIEC ŚW. ANNY

GAZETKA PARAFII ŚW. ANNY W BYTOMIU

Redakcja: ul. Chorzowska 21, 41-902 Bytom, ☎ 32-282-03-37

www.anna.rozbark.net.pl; e-mail: bytom.anna@gmail.com



## Szkoła Nowej Ewangelizacji Jezusa Zmartwychwstałego

### O radości w życiu chrześcijańskim.

Apostoł Paweł w swoich tekstach bardzo często nawołuje chrześcijan do radowania się. Píše: „Zawsze się radujcie, nieustannie się módlcie! W każdym położeniu dziękujcie, taka jest bowiem wola Boża w Jezusie Chrystusie względem was.” (1 Tes 5,16-18) Nieprzypadkowo św. Paweł umieszcza radość wraz z nieustanną modlitwą i dziękczynieniem. Wszystkie te elementy współgrają ze sobą, jak w człowieku dusza, ciało i psychika. Słowo radość w Piśmie Świętym występuje, aż **454 razy**, co może tylko oznaczać, że dla Boga nasza radość jest ważna. Wydawać się może, że człowiek nie może się zawsze radować, że różne sytuacje, trudności i problemy pozbawiają nas tej radości. Z pomocą przychodzi nam po raz kolejny Apostoł Narodów. W swoim Liście do Filipian pisze: „Radujcie się zawsze w Panu. Powtarzam raz jeszcze: radujcie się.” (Flp 4,4). List ten pisze, gdy jest w więzieniu, gdy wie już, że jego droga zmierza ku śmierci, a mimo to zachęca do radowania się **ZAWSZE**. Jedynym wyjaśnieniem tego stanu jest przeświadczenie, że prawdziwa radość pochodzi ze spotkania z Najwyższym. To Bóg jest gwarantem radości i pokoju. Kiedy przebywamy w Bożej Obecności on troszczy się o nas i nasze życie. Zapewnia nas o tym Słowo Boże. W Psalmach możemy przeczytać: „Raduj się w Panu, a On spełni pragnienia twego serca.” (Ps 37,5) To z bliskości z Bogiem mimo przeszkód i niepowodzeń możemy doświadczać radości w każdej sytu-

acji. Pismo Święte i nauczanie Kościoła potwierdzają cały czas tę zależność. W jednej z homilii papież Franciszek ujął tę kwestię w takich słowach „Radość nasza pochodzi z tego, że wiemy, iż będąc z Nim, nigdy nie jesteśmy sami, nawet w chwilach trudnych, nawet na drodze życia napotykamy problemy czy trudności, które wydają się nie do pokonania, a jest ich tak wiele!” Nasze życie chrześcijańskie musi częściej opierać się na tym co mówi Słowo Boże, jakie są Jego obietnice, a nie nasze doświadczenie. Oczywiście Bóg nie wymaga od nas tego byśmy byli niehumanitarnymi, żadną miarą. Jemu zależy na to by wzorem bohaterów biblijnych, Matki Bożej i Pana Jezusa zaufać mu w każdej sytuacji. Bóg naprawdę pragnie naszej radości. Jezus mówi swoim uczniom „To wam powiedziałem, aby radość moja w was była i aby radość wasza była pełna” (J 15,11) Do tego nas zaprasza i to jest stan, do którego jako chrześcijanie mamy dążyć. Wspaniale powiedział o tym św. Jan Paweł II w trakcie Światowych Dni Młodzieży w Toronto: „Ludzie są stworzeni do radości. Słuszne jest zatem Wasze pragnienie szczęścia. Chrystus ma odpowiedź na to Wasze pragnienie. Ale prosi Was, abyście mu zaufali. Prawdziwa radość jest zwycięstwem, czymś, czego nie sposób osiągnąć bez długiej i trudnej walki. Chrystus ma tajemnicę tego zwycięstwa.” W moim życiu doświadczyłem wielu trudnych momentów, po ludzku wydawały się czasem nie do pokonania. Okazało się, że w wielu sytuacjach tylko ufne przyjscie do Jezusa mówiąc *Jezu, ratuj, Jezu, ufam Tobie* albo po prostu *Jezu, potrzebuję twojej pomocy*. Zachęcam do tego, aby każdy z was przynosił przed Boga swoje trudności, bo Jemu zależy na nas. **Rafał Cempel**

### DO 31. SIERPNI OBOWIĄZUJE WAKACYJNY PORZĄDEK MSZY ŚW.:

- **w tygodniu:** w poniedziałek, środę i piątek Msze św. są tylko o godz. 8.00, zaś we wtorek, czwartek i sobotę tylko o godz. 18.00 (poza wyjątkami zaznaczonymi we wkładce z intencjami);
  - **w niedzielę** Msze św. odprawiane są o godz. 8.00, 10.30 i 19.00; nie ma nabożeństwa;
  - **spowiedź** 20 min. przed każdą Mszą św. oraz w sobotę od godz. 17.00,
- W wakacje **KANCELARIA CZYNNA JEST** od poniedziałku do piątku przez pół godz. po Mszy św.

boty, nie urządziłem awantur, ale nie wytrzymałem bez alkoholu. Poniosłem wewnętrzną klęskę. Byłem cichym, spokojnym człowiekiem, który cierpiał z powodu tego, że musi pić. Byłem ładnie ubrany, ogolony. Gdy wypilem, używałem więcej dezodorantu. Wiedziałem, że ratunkiem będzie Górka. Potem nastąpiło długie kopanie się z alkoholem. Albo się napiję, albo się nie napiję. Huśtawka. Walka. Chciałem sam zerwać, ale nie potrafiłem tego zrobić. Klóciłem się z Panem Bogiem. Jechałem jakąś leśną drogą, miałem w ręku piwo i wołałem: „Widzisz? Nie potrafię go nie pić!”. Powiedzia-

łem to też w twarz Maryi na Bachledówce: „Nie potrafię nie wypić!”. Pewnego dnia rozplakałem się i powiedziałem do żony: „Jadziu, jadę słubować na Górkę”. Dla niej była to większa radość niż dla mnie! Wracalem do domu i płakałem ze szczęścia. Wiedziałem jedno: już nie będę musiał pić! Zostałem uwolniony od obsesji picia. Jestem tym samym egzemplarzem Krzyska co wtedy, gdy piłem, ale dziś siebie kocham i akceptuję. Doświadczam miłości Boga. A wszystko zaczęło się w chwili, gdy tu, na Górcie, podjąłem decyzję na całe życie, „na przepadłe”.

**Marcin Jakimowicz**

## W CO WIERZA NIEWIERZĄCY?

Niektórzy sądzą, że ateści nie kierują się w swoim życiu wiarą, lecz wiedzą i że w związku z tym są bardziej racjonalni od ludzi wierzących. Tego typu przekonanie jest wynikiem ignorancji lub złudzenia. Także bowiem ateści są ludźmi wierzącymi w określony sposób rozumienia człowieka i sensu jego życia. Wiedza zdobyta zgodnie z metodami naukowymi w dużym stopniu wyjaśnia tajemnicę świata, ale tylko w niewielkim stopniu odsłania tajemnicę człowieka. Człowiek jest bowiem większy od wiedzy, którą posiada na temat samego siebie. Nasze najważniejsze pytania nie znajdują w wiedzy pełnej i ostatecznej odpowiedzi. Żadna nauka nie może do końca wyjaśnić kim jest człowiek, jaki jest sens jego życia, czy śmierć jest końcem czy tylko przejściem do innej formy istnienia? Żadna nauka nie wyjaśni dlaczego człowiek, którego ciało jest przecież podobne do ciała zwierząt, potrafi myśleć, kochać i podejmować wolne decyzje, czyli zachowywać się w sposób nieosiągalny dla zwierząt.

Zarówno człowiek religijny jak i ateista to zatem ludzie wierzący. Różnica polega na tym, że chrześcijanie wierzą, iż pochodzą od kogoś większego niż oni sami: od Boga, który kocha i który rozumie człowieka. Ateści natomiast wierzą, że pochodzą od czegoś mniejszego niż oni sami: od materii, od świata przyrody, że są wytworem ewolucji lub dziełem

przypadku. Aby w sposób obrazowy wyjaśnić różnicę między wiarą człowieka religijnego a wiarą ateisty, można posłużyć się pewną analogią. Wyobraźmy sobie, że dwóch kosmitów ląduje na naszej planecie i że pierwszym przedmiotem, który znajdują, jest komputer. Najpierw obojdwaj analizują budowę i zasady działania tego urządzenia, a następnie spotykają małpę i człowieka. W oparciu o wszystkie dostępne im metody badają teraz zachowania i zdolności zwierzęcia i człowieka, aby ocenić, która z tych istot może być twórcą komputera. Po dokonaniu analiz jeden z kosmitów dochodzi do przekonania, że komputer został skonstruowany przez zwierzę, a drugi wywnioskował, że twórcą komputera jest człowiek. Żaden z kosmitów nie ma bezpośrednich dowodów w tej sprawie, ale jest przecież oczywiste, że przekonanie owego drugiego kosmita jest bardziej racjonalne niż poglądy tego, który sądzi, że komputer jest wytworem małpy. Podobnie w kwestii tłumaczenia tajemnicy człowieka wiara ludzi religijnych jest zdecydowanie bardziej racjonalna niż wiara ateistów. Jest bowiem o wiele bardziej prawdopodobne, że człowieka stworzył ktoś większy od niego niż że człowiek jest wytworem czegoś mniejszego niż on sam. Różnica między ludźmi religijnymi a ateistami nie polega jednak jedynie na odmiennych przekonaniach co do pochodzenia człowieka. Róż-



nica ta dotyczy także przekonań co do sensu ludzkiego życia. Człowiek religijny, który wierzy, że pochodzi od kogoś większego niż on sam, wierzy w konsekwencji także w to, że celem i sensem jego życia jest coś większego, a raczej ktoś większy niż martwa materia, nieświadoma siebie przyroda, czy mechaniczne prawa ewolucji. Tymczasem ateista, czyli ktoś, kto wierzy, że pochodzi od czegoś mniejszego niż on sam, jest w konsekwencji zmuszony wierzyć, że celem jego życia jest coś mniejszego niż on sam: np. walka o byt, doraźna przyjemność czy zobojętnienie na własny los i powrót do martwej materii (nirwana). Jeśli ateista stawia sobie większe cele, np. próbuje kochać, rozwijać swoją świadomość czy chronić swoją wewnętrzną wolność, to postępuje wtedy w sposób sprzeczny z własnymi przekonaniami. Wierzy bowiem, że pochodzi z materii albo z nicości, a stara się zmierzać do tego, czego w materii czy nicości nie ma: do miłości, prawdy i odpowiedzialności. Ateista, który postępuje w

sposób szlachetny, zasługuje na szacunek, gdyż czyni to, co trudniejsze i wartościowsze. Z drugiej jednak strony taka postawa jest sprzeczna z jego własną wiarą w to, że ostatecznie z nicości pochodzi i do nicości zmierza. Sądzę, że twórczy niepokój powinien towarzyszyć obu tym grupom ludzi. Ateista ryzykuje bowiem, że nie wykorzysta w pełni swych możliwości intelektualnych i zadowoli się przekonaniem, iż pochodzi od czegoś mniejszego niż on sam. Z kolei człowiek wierzący ryzykuje, że w swojej słabości zadowoli się w życiu codziennym czymś mniejszym niż powołanie do życia w miłości i prawdzie, którym obdarzył go Stwórca. Zadaniem ateisty jest odważna refleksja nad własnymi przekonaniami na temat tajemnicy człowieka i sensu jego życia. Zadaniem zaś człowieka wierzącego jest odważne zapytanie samego siebie, czy jedynie wierzy w Boga, czy też potrafi uczynić coś więcej: zawierzyć Stwórcy swoją teraźniejszość i przyszłość.

**Ks. Marek Dziewiecki**

## W TROSCE O ODPOCZYNEK

Jednym z najprostszych sprawdzianów prawdziwej miłości jest troska o odpoczynek osoby kochanej. Jak długo mąż dostrzega zmęczenie żony, jak długo interesuje się jej samopoczuciem, tak długo autentycznie kocha. Z chwilą gdy zabraknie zainteresowania jej zmęczeniem, mamy znak niezawodny, że jego miłość obumiera. Rzecz jasna nie chodzi tu jedynie o pytanie: „jak się czujesz, kochanie”, choć i ono jest ważne. Ten, kto kocha, intuicyjnie wy-czuwa, na jakim zapasie sił podejmuje trud dnia lub kończy go osoba kochana. Istota zaś tego zainteresowania polega na tym, że natychmiast, spieszy z pomocą i gotów jest organizować godziny wytchnienia. Bywa, że trzeba to czynić kosztem własnego czasu, własnych sił, ale zawsze jest to czyn radosny,

czyn prawdziwej miłości.

Chrystus objawia nam miłość zatroskaną o odpoczynek swych uczniów, gdy w dniach szczególnego zmęczenia wzywa: „Pójdźcie wy sami osobno na miejsce pustynne i wypocznijcie nieco!”. Wyczerpanych ilością ludzi, którzy przychodzili do nich, tak „że nawet na posiłek nie mieli czasu”, zabiera do łodzi i udaje się z nimi „na miejsce pustynne, osobno”.

Szkoda, że to wezwanie naszego Zbawiciela nie zostało w chrześcijaństwie pełniej odczytane i nie nadano mu tej rangi, jaką winno posiadać. Odpoczynek jest formą wy-bawienia człowieka. Jezus jako Zbawiciel



troszczy się o regenerację sił swoich uczniów. Do dnia dzisiejszego nie dowartościowano słów Syna Bożego wzywających do odpoczynku. On, jako Syn Człowieczy, z własnego doświadczenia wiedział, jak ważny w naszej ludzkiej egzystencji jest odpoczynek.

W ewangelicznej szkole opanowanie sztuki mądrego odpoczynku musi być zaprogramowane. Praktyka wskazuje na to, że jest to jedna z tych umiejętności, którą u Boga trudno zaliczyć na bardzo dobry. Znacznie łatwiej przychodzi opanowanie solidności w pracy, a nawet sztuki dobrej modlitwy, niż mądrego odpoczynku. Nie spotkałem jeszcze ani jednej dobrej książki, która uczyłaby odpoczynku w duchu Ewangelii. Rzecz to dziwna, gdyż tomy instrukcji dotyczących podejścia do pracy czy doskonalenia modlitwy można układać w całe biblioteki, natomiast nie ma prawie wcale wskazówek pomagających w wychowaniu do odpoczynku. Umiejętność odpoczywania i organizowania odpoczynku dla innych stanowi istotny element miłości bliźniego. Zmęczenie wpływa na nasze relacje z innymi. Znacznie łatwiej zachować spokój w sytuacjach trudnych, gdy człowiek dysponuje świeżymi siłami, niż wówczas gdy pada ze zmęczenia. To prawdziwa miłość wzywa do troski o własny odpoczynek, byśmy mo-

gli być dla ludzi dobrzy, i troski o ich odpoczynek, by oni mogli być dobrzy dla innych.

Nie chodzi tu o wielkie wyjazdy na wczasy, które często są utrudnieniem a nie odpoczynkiem. Chodzi o godziny snu, o kilkugodzinny spacer, o relaks, który pomaga w odnalezieniu siebie i spojrzeniu na całość aktualnych zadań z pewnej perspektywy. Jezus ujął to wspaniale używając w swym wezwaniu słowa „nieco” — „odpocznijcie nieco”. Czasem wystarczy godzina wytchnienia, by na zmęczonej twarzy pojawił się znów uśmiech.

Najgroźniejszym przeciwnikiem odpoczynku we współczesnym świecie jest przeliczanie godzin oddechu na pieniądze, jakie w tym czasie można zarobić. Jest to spojrzenie bardzo krótkowzroczne. Mądry odpoczynek ma wielki wpływ nie tylko na odniesienie do innych ludzi, lecz również na wydajność pracy. Oplaca się zatem zarówno z punktu widzenia dobrej atmosfery między ludźmi, jak i z punktu widzenia ekonomicznego. Warto się o tym przekonać.

Aby refleksja nad wypoczynkiem nie była tylko słowem, spróbujmy w najbliższych dniach, dla swoich bliskich, zorganizować chwilę odpoczynku. Niech to będzie ta forma oddechu, którą oni sami najbardziej lubią.

**ks. Edward Staniek**

## każdy dzień jest szczególny

Mój przyjaciel otworzył szufladę komody swojej żony i wyjął ładnie zapakowaną paczuszkę. W środku była jedwabna bielizna. Odłożył opakowanie i długo przyglądał się delikatnej koronce. - Kupiłem jej to, kiedy pierwszy raz byliśmy w Nowym Jorku. To było osiem albo dziewięć lat temu. Nigdy tego nie założyła, chciała zostawić sobie na szczególną okazję. Myślę, że teraz jest szczególna okazja.

Zbliżył się do łóżka i położył bieliznę obok innych rzeczy, które zaniósł do zakładu pogrzebowego. Jego żona umarła. Odwrócił się do mnie i powiedział:

- Nie zostawiaj nic na szczególną okazję. Każdy dzień życia jest szczególną okazją.

Ciągle jeszcze myślę o tym, te słowa zmieniły moje życie. Teraz mniej sprzątam, a więcej czytam. Siadam na tarasie i podziwiam krajobraz, nie zwracając uwagi na chwasty w ogrodzie. Spędzam więcej czasu z rodziną i przyjaciółmi, a mniej w pracy. Zrozumiałam, że życie to zbiór doświadczeń, które należy cenić. Od teraz nic nie zostawiam na potem. Codziennie używam kryształowych kieliszków. Jeśli mam na to ochotę, używam moich drogich perfum i zakładam nowy żakiet na zakupy. Wszystko, co jest tego warte, chcę widzieć, słyszeć i robić tu i teraz. Staram się nie tracić niczego, co wnosi radość i uśmiech w nasze życie. Mówię sobie, że każdy dzień, godzina i minuta są wyjątkowe.